

## OBRAZ GIMNAZJUM NR 1 W ŚWIECIE OPINII SZKOLNEJ SPOŁECZNOŚCI

Gimnazjum jakich wiele w Polsce, a w Wodzisławiu Śląskim cztery. Każda jednak z tych placówek jest na swój sposób inna, ma swoją specyfikę i każda żyje swoim życiem. Żyje, bo to pewien organizm złożony z ogromnego zespołu ludzi zgromadzonych w jednym miejscu przynajmniej przez kilka godzin dziennie, powiązanych zależnościami, uczuciami, dążących do wyznaczonych celów i zmuszonych do współpracy jeśli chce się te cele osiągnąć.

Kiedy trzy lata temu powstawały gimnazja każdy był pełen obaw - co przyniesie pierwszy rok, drugi ..., w jakich warunkach przyjdzie nam uczyć. Część ludzi mówiła po co ta reforma, zastanawiała się jak długo potrwa, czy tyle co dziesięć lat? Szóstoklasiści bali się, bo zostali naraz postawieni przed perspektywą pożegnania swojego wychowawcy, opuszczenia bezpiecznej podstawówki, nie za dwa lata, ale już, zaraz po szóstej klasie.

Ksenia Kłonowska, obecnie już absolwentka Gimnazjum Nr 1 wspomina te pierwsze chwile i podsumowuje późniejsze lata tak „ *Gdy po raz pierwszy przekroczyłam próg mojej nowej szkoły nie znałam tam nikogo i miałam świadomość, że będę królikiem doświadczalnym reformy oświatowej. Jednak w krótkim czasie przekonałam się, że nie było tak źle. Duża w tym zasługa Pana Dyrektora, nauczycieli i nas uczniów. Krótko mówiąc wszystkich, którzy mieli ochotę i determinację by coś zrobić. Organizowane były konkursy, wyjścia na basen, wyjazdy na Małą Akademię Jazzu do Rybnika .... Z nauką nigdy nie miałam problemów. Z małymi wyjątkami prawie wszystko szło mi bardzo dobrze. Poznałam wielu nowych przyjaciół. Można się było przy nich dobrze bawić, a z niektórymi nawet pojechać na wymianę do Francji organizowaną przez szkołę. W mojej klasie było miło - tak twierdzili niektórzy nauczyciele, ale dla innych lekcje z nami były karą boską. Co tu dużo mówić – nasi nauczyciele za swoją cierpliwość powinni dostać Pokojową Nagrodę Nobla albo przynajmniej Order Uśmiechu. Przez te trzy lata przekonałam się, że przyjście do Gimnazjum Nr 1 było słuszną decyzją. Jest to szkoła, w której czułam się dobrze i otrzymałam potrzebną wiedzę.*”

Rocznik, który w tym roku opuścił mury szkoły jest rocznikiem historycznym, to pierwsi absolwenci powojennego gimnazjum. Złotymi głoskami zapisali się w historii szkoły i bardzo ciepło będziemy ich wspominać. Osiągane przez nich sukcesy dały nam ogromną satysfakcję i postawiły wysoko poprzeczkę dla następnych roczników. Jako pamiątka po nich w kronice szkoły pozostała klasowa fotografia i wypisane klasowe motto. Trzy lata spędzili tutaj przygotowując się do finału – egzaminu gimnazjalnego, którego wynik miał ważyć (i może waży) na dalszym życiu.

Dylematy mieli i nauczyciele przechodzący do tworzonego gimnazjum z innego typu szkół. Zmiany, dokonywanie wyborów to trudna sprawa, nawet dla tych, którzy mogli tak jak pani Danuta Łabuś pozostać dalej w tym samym budynku. „ *Trzy lata temu stanęłam przed dylematem – mówi Pani Danusia - pozostać nadal nauczycielem matematyki w SP nr 1, czy też przejść na etat nauczyciela fizyki i matematyki do nowo powstałego gimnazjum? O pracy w starej szkole wiedziałam bardzo dużo, niemal wszystko było mi znane, miałam wspaniałą dyrekcję, swoje miejsce wśród koleżanek i wypracowane metody pracy. Czy warto ów komfort psychiczny zamieniać na coś nieznanego? Pytań o niewiadome było mnóstwo, ale pojawiło się też nowe wyzwanie. Chęć sprawdzenia się w nowej rzeczywistości ( lubię wyzwania) i jednocześnie możliwość dalszej pracy w SP 1 (moje asekuranckie ja) sprawiły, że rozpoczęłam pracę w Gimnazjum Nr 1 . Wszystko było inne za wyjątkiem praw fizyki i matematyki. Razem z dyrekcją i nauczycielami zaczęliśmy tworzyć nową szkołę. Młodzież, która podjęła naukę w gimnazjum wywodziła się z różnych środowisk, a co za tym idzie różne miała mentalności, nawyki, przyzwyczajenia, odmienne charaktery i ogromną różnorodność problemów. Zaczęliśmy pracować nad wyrównaniem poziomu, tworzeniem przychylnej i partnerskiej atmosfery, swoistym, ciepłym klimatem szkoły, integracją społeczności uczniowskiej, a co najważniejsze nad stworzeniem uczniom możliwości rozwoju ich uzdolnień*

*i zainteresowań. Po trzech latach mamy już mini tradycję szkolną. Choć wiele już za nami, ciągle uczymy się być w gimnazjum. Mam nadzieję, że pierwszy rocznik absolwentów czas spędzony w gimnazjum będzie zaliczał do wyjątkowo udanego.”*

Takie wątpliwości mieli zapewne w 1999 roku wszyscy nauczyciele. Musieli przystosować się tak jak i uczniowie do nowych warunków. Myślę jednak, że teraz po trzech latach stanowimy zgrany, ambitny, około czterdziestoosobowy zespół, którego podstawowym celem jest dobro ucznia. Mimo trudnych warunków lokalowych (które może w przyszłym roku się poprawią) pracuje się nam dobrze i cieszymy się z efektów naszych działań. Praca w dwóch budynkach odległych o kilka kilometrów, rozpoczynanie lekcji o godz. 7:15 są niewątpliwie uciążliwe, ale nawet z tym sobie poradziliśmy. Męczy nas ciągle pewne odizolowanie uczniów z oddziałów uczących się w SP 2 (Jedłownik) i zdajemy sobie sprawę z tego, że i dla większości z nich ta sytuacja nie jest tą najbardziej pożądaną.

Donata Liberacka dojeżdża już dwa lata do Jedłownika z Zawady i mimo, że to długi okres czasu i można się przyzwyczaić, dalej marzy o tym by „zejść” na Wałową 5. „*Uważam – mówi Donata – że współpraca między oddziałami jedłownickimi, a szkołą na Wałowej przebiegała poprawnie. Uczestniczyliśmy wszyscy w tych samych imprezach choć o dyskotekach dowiadywaliśmy się od kolegów uczących się w Wodzisławiu, a nie od nauczycieli. Chciałabym bardzo przejść na Wałową, ponieważ dziwnie się czuję, gdy jestem w swojej szkole tylko kilkanaście dni w roku szkolnym. Pomimo starań dyrekcji zlikwidowania różnic pomiędzy Jedłownikiem a Wodzisławiem czujemy się trochę obco w głównym budynku i tylko przejście mogłoby to zmienić.”*

Właśnie ten brak wspólnego budynku uważa Donata oraz jej koleżdy i koleżanki za słabą stronę naszego gimnazjum. Może będziemy mogli to zmienić już w tym roku szkolnym. Niewątpliwie cieszyłoby się z tego wszyscy.

Ania Przybylska, która już opuściła szkołę i była przez trzy lata na Wałowej też by mogła ponarzekać, ale ocenia to tak – „*Czy w ogóle można mówić o złych stronach szkoły? Zawsze możemy narzekać. Na zbyt małą salę gimnastyczną, tłok na korytarzach szkolnych, zbyt małą, naszym zdaniem, ilość kolek zainteresowań ... Jeśli jednak jest się uczniem tej szkoły nie zwraca się na to uwagi, dostrzega się tylko jej dobre strony, takie jak: nauczycieli mających zawsze czas dla nas, szafki (osobiste szatnie i nie tylko), dyskoteki stwarzające możliwość zabawy po dniu spędzonym w szkole, itd.”*

Kiedy rozmawia się z uczniami trzeba ich słuchać ze zrozumieniem. Słysz się różnorodne opinie. Na szczęście najczęściej dobre. Tam gdzie pojawiają się zastrzeżenia należy je przemyśleć i zastanowić się co da się zmienić, „*...bo szkoła jest zmorą wielu młodych ludzi”* – napisała Marta Meisner, od nowego roku szkolnego uczennica klasy III e. Marta chyba jednak do grupy męczzonej przez szkolne zmory nie należy, bo zaraz stawia sobie pytanie i sama na nie odpowiada – „*Czy szkoła może być fajna? Ja wam mówię, że tak. Jestem uczennicą Gimnazjum Nr 1 i właśnie z wyróżnieniem ukończyłam klasę drugą, więc mogę co nieco opowiedzieć o tej naprawdę wyjątkowej szkole. Nasze gimnazjum mieści się w dużym budynku. Na terenie naszej szkoły jest boisko do koszykówki i dwa boiska do piłki nożnej.*  
*Mam* *więc*

*i czyste. Mamy salę gimnastyczną, świetlicę i dobrze wyposażoną salę komputerową. Wielkim ułatwieniem na lekcjach jest korzystanie z licznych pomocy naukowych, co upraszcza i uatrakcyjnia przyswajanie wiedzy. W naszej szkole mam poparcie i przyjaźń nauczycieli, którzy zawsze są mili i mają dla mnie czas. Nasz Dyrektor, Pan Eugeniusz Ogrodnik dba o bezpieczeństwo w szkole. Dla każdego ucznia chce być jak tata i stara się pokierować nas taką drogą, abyśmy kiedyś wyrosli na wykształconych, mądrych ludzi. Od następnego roku Pan Dyrektor chce na korytarzach zamontować kamery, a wszystko po to, aby w naszym gimnazjum nie było bójek, narkomanii i malowania po ścianach. Na korytarzach uczniowie mają szafki na kurtki, obuwie i nie ma w naszej szkole kradzieży. Najbardziej jednak podoba*

*mi się w tej szkole to, że mam tu zaufanych przyjaciół. Każdy jest miły i optymistycznie patrzy na świat. Myślę, że moja szkoła jest wspaniała, po prostu unikalna.”*

Marta, która ma już dwuletnie doświadczenie z pobytu w tej szkole, znalazła tu przyjaźnie nastawionych nauczycieli, możliwość rozwijania swoich zainteresowań i przyjaciół.

Zapewne ilu uczniów, rodziców i nauczycieli, tyle można by przytoczyć różnych opinii o naszym gimnazjum. Jedną z jego cech jest uczenie demokracji, możliwość swobodnego wypowiedzenia się, dokonywania wyborów. Ważne jest, by każdemu uczniowi stworzyć odpowiednie do jego możliwości warunki rozwoju.

Chętnych, którzy chcą się uczyć w Gimnazjum Nr 1 nie brakuje. Rozpoczynają naukę jako pierwszoklasiści z obwodu szkoły i spoza niego, jeśli uda im się zmieścić w limicie przyjęć. Zdarza się, że przenoszą się do nas w ciągu roku szkolnego uczniowie innych szkół. Powody, dla których to robią są różne. Jednym z takich uczniów jest .....K. Jego matka tak wypowiada się na ten temat „ *Od drugiego semestru tego roku szkolnego mój syn rozpoczął naukę w Gimnazjum Nr 1. Bardzo obawiałam się tej zmiany w życiu mojego syna. Nowa szkoła, nowi nauczyciele i koledzy, i nawet dodatkowy język, którego się wcześniej nie uczył. Jak on sobie z tym wszystkim poradzi? Okazało się, że poszło całkiem dobrze i nawet z adaptacją do nowego otoczenia nie było problemów. Byłam mile zaskoczona postawą nauczycieli tej szkoły, ponieważ bardzo pomogli synowi w nadrabianiu materiału z poszczególnych przedmiotów ( np. przygotowując specjalnie dla niego dodatkowe zadania i tematy na sprawdziany). Na pierwszą wywiadówkę w tej szkole poszłam pełna obaw, a tu znowu zaskoczenie! Wychowawczynie mówiąc o swojej klasie używała sformułowań – moja klasa jest najlepsza i ja w nich wierzę, bo wiem na co ich stać. Z przyjemnością stwierdziłam, że wychowawczynie żyje problemami swoich wychowanków. To była moja pierwsza wywiadówka, z której wyszłam podbudowana i wtedy zrozumiałam jak dobrze zrobiłam przenosząc syna do tej szkoły. Średnia ocen syna wzrosła na świadectwie w stosunku do półroczu o 0,6 stopnia. To był kolejny dowód mojej właściwej decyzji. W tej szkole odczuwa się duże zaangażowanie w kontakt szkoła – rodzice. Przykładem na to jest możliwość spotkań indywidualnych ze wszystkimi nauczycielami w ustalonym na stałe przez dyrekcję dniu konsultacji, czyli drugim czwartku każdego miesiąca. Uważam, że to za świetny pomysł, ponieważ na bieżąco rodzice mogą śledzić postępy w nauce swoich dzieci.”*

We wrześniu rozpocznie naukę 7 pierwszych klas, więc o jedna więcej niż odeszło trzecioklasistów.

Zuzia Zięba, do czerwca uczennica Szkoły Podstawowej nr 3 w Wodzisławiu, mówi tak: „ *W tym roku szkolnym ukończyłam szkołę podstawową. Chociaż jestem spoza rejonu starałam się o przyjęcie do Gimnazjum Nr 1. Słyszałam dużo dobrego o tej szkole, szczególnie od mojej siostry, która w tym roku ją ukończyła. Chciałam dostać się do tego gimnazjum, ponieważ uważam, że jest tam bardzo wysoki poziom nauczania, wspaniali nauczyciele, którzy są nie tylko dobrymi pedagogami, ale również przyjaciółmi młodzieży. Powodem jest również to, że wielu moich kolegów i koleżanek będzie uczęszczać do tego gimnazjum, co pozwoli mi łatwiej zaaklimatyzować się w nowym środowisku. Uważam, że wybór ten w połączeniu z moją solidną nauką pozwoli mi na kontynuowanie z powodzeniem nauki w wybranej przez mnie szkole ponadgimnazjalnej.” I z werwą dodaje – „ *Jestem bardzo zadowolona. Zostałam przyjęta!”**

Na szkołę można patrzeć jak na system społeczny i ekologiczny, który zawiera indywidualne potrzeby i motywy, role instytucjonalne oraz związki pomiędzy potrzebami członków grupy a normami grupowymi. Środowisko sprzyjające uczeniu się cechuje ogólny klimat, w którym uczniowie przejawiają pozytywny stosunek do siebie i do kolegów; potrzeby uczniów są zaspakajane w taki sposób, że wytrwale wykonują oni zadania dydaktyczne i współpracują

z nauczycielem; uczniowie pragną opanować umiejętności kontaktu interpersonalnego i nauczyć się żyć w grupie. Duże w tym zakresie znaczenie mają partnerskie relacje pomiędzy nauczycielem i uczniem. Partnerstwo jako wartość, zasada życiowa jest nieodzownym elementem współczesnej szkoły gwarantującej jakość i sukces. Szkoła jest terenem, na którym wartość ta winna gościć bezustannie.

*W oparciu o zebrane materiały i wypowiedzi artykuł opracowała  
Danuta Paszylka – zastępca dyrektora Gimnazjum Nr 1 w Wodzisławiu Śl.*